CZĘŚĆ XXXIII, № 48. ROK 17 (1846).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 25 Czerwca. / 7 Lipca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *24 Czerwca.* / *6 Lipca.*

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONY

CEREMONIJAŁ

ZARĘCZYN

JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI

WIELKIEJ XIĘŻNICZKI

OLGI MIKOŁAJOWNY

Z JEGO KRÓLEWSKĄ WYSOKOŚCIĄ

XIĘCIEM NASTĘPCĄ

WIRTEMBERGSKIM.

W naznaczonym dniu uroczystych Zaręczyn, z rana o godz. 11 zbiorą się w Pałacu Peterhofskim: Członkowie Najśw. Rządz. Senatu i dalsze wyższe Duchowieństwo, tudzież wszystkie znakomite płci obojej osoby, oficerowie wyższych i niższych stopni Gwardyi, Armii i Floty i wszyscy mający wstęp do Dworu.

Członkowie Synodu i Rady Państwa, tudzież Ministrowie zagraniczni wejdą do Cerkwi przed przybyciem Rodziny Cesarskiej.

N. Cesarz, N. Cesarzowa i wszystkie Dostojne Osoby Rodziny Cesarskiej, raczą iść z wewnętrznych pokojów do Cerkwi Pałacowej w porządku następującym:

I. Hof-Furyery i Kamer-Furyery Dworu.

II. Mistrz Obrzędów i Wielki Mistrz Obrzędów.

III. Kamer-junkrowie, Szambelani i Kawalerowie Dworu po parze, młodsi na przód.

IV. Wielcy Urzędnicy Dworu po parze, młodsi naprzód.

V. Marszałek Dworu z laską.

VI. Wielki Szambelan i sprawujący obowiązki Wielkiego Marszałka z laską.

VII. NN. Cesarz i Cesarzowa Ichmość, a za niemi Dyżurni: Jenerał i Fligel-Adjutant.

VIII. Ich Cesarskie Wysokości Następca Cesarzewicz Wielki Xiążę Alexander Mikołajowicz, Cesarzewiczowa Wielka Xiężna Marya Alexandrowna i Jego Królewska Wysokość Xiążę Następca Wirtembergski.

IX. JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta Konstantyn, Mikołaj i Michał Mikołajowicze.

X. J. C. W. Wielki Xiążę Michał Pawłowicz.

XI. JJ. CC. WW. Wielka Xiężna Marya Mikołajowna i Xiążę Maxymilijan Leuchtenbergski.

XII. J. C. Wysokość Wielka Xiężniczka Olga Mikołajówna.

XIII. JJ. CC. WW. Xiążę Piotr Oldenburgski z Małżonką i J. K. W. Xiążę Szwedzki Oskar.

Za nimi po parze, starsze na przod, Damy Dworu, Kamer-Frejliny N. Cesarzowej i Ich CC. Wysokości Frejliny i inne znakomite obojej płci osoby.

Przy wejściu do Cerkwi NN. Państwo spotkani będą od Członków Synoda i wyższego Duchowieństwa z krzyżem i wodą święconą.

N. Cesarz raczy postawić Wielką Xiężniczkę Olgę Mikołajownę i J. K. W. Xięcia Następcę Wirtembergskiego na środku Cerkwi a Sam stanie na Swojém miejscu, po czém rozpocznie się obrzęd zaręczyn według przepisów kościelnych.

Przed Carskiemi drzwiami postawiony będzie pulpit ze św. Ewangeliją i krzyżem.

Obrączki przyniesione będą zawczasu przez Mistrzów

Obrzędów i położone na ołtarzu na złotych tacach, a w czasie właściwym będą wyniesione z ołtarza jako-to: dla Wielkiej Xiężniczki przez Spowiednika J. C. Wysokości a dla J. K. W. Xięcia Następcy Wirtembergskiego przez Ober-kapelana Armii i Floty.

Najprzew. Metropolita, przyjąwszy od pomienionych osób obrączki, włoży, ze zwykłą modlitwą, na rękę Wielkiej Xiężniczki i J. K. W. Xięcia Następcy Wirtembergskiego.

Natenczas N. Cesarz Jmć raczy się zbliżyć i wymienić Ich obrączki.

W tej chwili da się słyszeć 31 wystrzał działowy, w modlitwach zaś i ektenii będzie powiedziano: «Za prawowierną Wielką Xiężniczkę Olgę i zaręczonego Jej Oblubieńca.

Po ukończeniu kościelnego obrzędu Wysocy Narzeczeni złożą podziękowania NN. Państwu, a za niemi wszystkie Osoby Rodziny Cesarskiej zbliżą się i złożą powinszowanie.

Następnie Nowonarzeczony stanie obok J. C. W. W. X. Olgi Mikołajowny.

Z powodu dopełnionego obrzędu zaręczyn odprawione będzie przez Metropolitę i dalsze Duchowieństwo dziękczynne nabożeństwo z przyklękaniem, a w czasie modlitwy głoszonej przez Protodjakona o «*długie lata*» dadzą się słyszeć wystrzały z dział w liczbie 31.

Po ukończeniu nabożeństwa Członkowie Najśw. Synodu i dalsze wyższe Duchowieństwo, złożą powinszowanie NN. Państwu i Wysokim Narzeczonym.

Następnie NN. Cesarstwo Jmć ze wszystkiemi Osobami Rodziny Cesarsaiej raczą pojść na powrot w tymże porządku, z tą różnicą, że J. C. W. W. X. Olga Mikołajówna pójdzie w parze z Wysokim Narzeczonym.

Wieczorem dnia tegoż będzie miał miejsce w wielkiej sali pałacu Peterhofskiego bal, na który mają zjeżdżać się się na godzinę 8 wszystkie znakomite płci obojej osoby, zagraniczni Ministrowie, i wszyscy, mający wstęp do Dworu.

Przed balem, Członkowie Ciała Dyplomatycznego obojej płci złożą powinszowanie Nowozaręczonym w sali Kupieckiej.

Przez cały dzień w Cerkwiach będzie bito w dzwony a wieczorem Stolica i miasto Peterhof będą oświetlone.

Nazajutrz po zaręczynach, to jest 26 Czerwca, zrana, zbiorą się o naznaczonej godzinie w wielkiej sali Pałacu Peterhofskiego: znakomite płci obojej osoby, Jenerałowie, Oficerowie Gwardyi wszelkich stopni i wszystkie osoby trzech pierwszych klass dla złożenia powinszowania Wysokim Narzeczonym.

Jego Królewska Wysokość Xiążę Następca Wirtembergski przybył w pożądaném zdrowiu do Peterhofu, 16 Czerwca.

— 22 b. m. przybył tu z Warszawy Głównodowodzący czynną Armiją Jenerał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski hrabia *Paskiewicz-Erywański.*

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 16 Czerwca, Komendafit Brzesko-Litewski, Jenerał-porucznik *Piatkin*, z powodu ran zostaje uwolnionym od służby z mundurem i pensyą całkowitej gaży. — Na miejsce jego mianowany Komendantem Brzesko-litewskim, Komendant Iwangorodzki, Jenerał-porucznik *Oldenburg*.—Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Jenerał-major *Murawjew*, mianowany sprawującym obowiązki Wojennego Gubernatora miasta Tuły i Tulskiego Cywilnego Gubernatora.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, 22 Maja, Jenerał-adjutant, Jenerał jazdy, Senator, Członek Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego i Prezes Heroldyi tegoż Królestwa *Włodek.* — Orła Białego, tegoż dnia, Radzca Tajny, Senator Warszawskich Depart. hrabia *Potocki.* — Św. Anny 1 klassy z koroną, tegoż dnia, Radzca Tajny, Dyrektor Główny Kommisyi Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego, Senator *Storożenko.*— Św. Anny 1 klassy, Rzeczywisty Radzca Stanu, Dyrektor Kancellaryi Namiestnika w Królestwie Polskiem *Eliaszewicz;* 27 tegoż m. Cesarsko-Austryackiej służby, spraw. obow. W. Mistrza Dworu N. Cesarzowej Panującej, Radzca Tajny *Segur*, tejże służby Jenerał-Gubernator prowincyi Tyrolu, hrabia *Brandis* i tejże służby Dowodzący wojskami w Krakowie, Jenerał-porucznik *Castiglione.* — Św. Włodzimierza 2 klassy, tegoż dnia, Jenerał-porucznicy: Kurator Warszawskiego Naukowego Okręgu *Okuniew* i Naczelnik Cywilnego zarządu kraju Zakaukazskiego *Ładinskoj.*— Św. Stanisława 1 klassy, tegoż dnia, Jenerał-major, Dyrektor Kancellaryi Głównodowodzącego Czynną Armiją *Uszakow 5*, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor Kancellaryi Namiestnika Kaukazskiego *Safonow*, Poczt-Dyrektor w Królestwie Polskiém xiążę *Golicyn*, Cywilny Gubernator Radomski *Białoskurski* i zarządzający Dyplomatyczną Kancellaryą Namiestnika w Król. Polskiém *Hilferding.* — 24 Maja, Rzeczywisty Radzca Stanu, Członek Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego *Zaborowski.*

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu z d. 4 Czerwca, Panna Helena *Dehn*, mianowana Frejliną N. Cesarzowej. — Zostający do poleceń szczególnych przy Jenerał-Feldmarszałku Xięciu Warszawskim Hrabi Paskiewiczu-Erywańskim, Radzca honorowy Mikołaj *Olchin*, mianowany Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, z d. 10 Czerwca, Dyżurny Jenerał Głównego Sztabu Marynarki J. C. Mości, Admirał, Jenerał-adjutant *Kołzakow*, mianowany Członkiem Rady Admiralicyi z pozostaniem Jenerał-Adjutantem.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *29 Maja.* Z ogłoszeniem, iż N. Cesarz rozkazał: pozwolenie wywozu z Odessy bez cła, wiktuałów i rzeczy potrzebnych do wojskowej odzieży, dla wojsk rozlokowanych na wschodnim brzegu Czarnego morza,— przedłużyć dopóki się nie skończy termin Odeskiego porto-franko.

2.) *7 Czerwca.* Z ogłoszeniem następującego Ukazu N. Cesarza z dnia 1 Czerwca b. r: «Stosownie do rozpatrzonego w Radzie Państwa przełożenia Ministra Skarbu, uznawszy za pożyteczne, dla ułatwienia i rozszerzenia zagranicznego handlu i krajowego przemysłu, zniżyć cło wywozowe od niektórych Rossyjskich produktów i przywozowe od materyałów, potrzebnych fabrykom Rossyjskim, tudzież od towarów, których przywoz może być ułatwiony bez szkody tych ostatnich, Potwierdziliśmy ułożoną w tym celu dodatkową do obowiązującej tablicę. Przesyłając ją Rządzącemu Senatowi, Rozkazujemy wydać potrzebne ku jej wykonaniu rozrządzenia.»—(Podług tej tablicy cło wywozowe ma wynosić od bierkowca: łoju, 1 r. sr.; pieńki 50 kop.; lnu 75 kop. Wszelka kość wywożona nic nie opłaca. Cło przywozowe wynosi od puda kawy 3 r. 70 kop. sr.; od puda naczyń glinianych i fajansowych białych, jednokolorowych, niezłoconych, nieposrebrzanych i niemalowanych 3 r. 49$\frac{1}{2}$; od takichże naczyń pozłacanych, posrebrzanych, wyciskanych, różnobarwnych 9 r. sr. Ten-że sam fajans przywieziony w 1847 r. i następnych latach będzie opłacał tylko 6 r. sr. Od sukna, półsukna, kazimirów, tryko, czarnych, czarnogranatowych, ciemnozielonych, tudzież innego koloru jeśli mają iskrę drobną białą, i od białych i białosinawych od funta 2 r. 80 kop. sr. i t. d.)

3.) *3 Czerwca.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o rozciągnieniu na miasteczko Klince i na fabrykę kupca Isajewa w gubernii Czernihowskiej, ustawy o stosunkach między właścicielami fabryk i majstrami.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 Czerwca.

— Najjaśniejszy Pan, pragnąc zapewnić Stanowi Nauczycielskiemu, pod względem liczby lat służby jednających tytuł do pensji emerytalnej, korzyści odpowiednie tym, jakie mu w stosunku do innych Urzędników Cywilnych, przed wydaniem Ukazów z dnia 24 (26) Marca 1835 i 2 (14) Lipca 1841 roku służyły,—na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiém, rozpoznane w Departamencie Rady Państwa do spraw Królestwa, rozkazać raczył: 1) Osoby do stanu Nauczycielskiego należące, a mianowicie: Dyrektorowie, Inspektorowie, Profesorowie i Nauczyciele szkół i zakładów Naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego, Profesorowie kursów prawnych przy Uniwersytetach Cesarstwa dla młodzieży Królestwa ustanowionych, oraz Nauczyciele szkół Elementarnych stałych w Królestwie Polskiém, wcieleni być mają do stowarzyszenia Emerytalnego Cywilnego, Ustawą Emerytalną z dnia 4 (16) Marca 1835 r., tudzież dodatkowym Ukazem z d. 2 (14) Lipca 1841 r. urządzonego. 2) Wymienione w artykule poprzedzającym osoby, poczynając od włącznie r. 1846, wnosić będą na rzecz funduszu Emerytalnego od płac przez nich pobieranych, składkę po 4$\frac{0}{0}$, Skarb zaś Królestwa dopłacać będzie za nich jak dotąd po 3$\frac{0}{0}$, a nadto obowiązane być mają opłacać jednorazowie $\frac{1}{6}$ część przewyżki rocznej od powiększonych płac, w myśl artykułu 1-go lit. b. powołanego wyżej Ukazu dodatkowego, z d. 2 (14) Lipca 1841 roku. 3) Piętnaście lat skończonych czynnej i płatnej służby osób w artykule 1 wymienionych, nadawać będzie tytuł do pensji wyrównywającej jednej czwartej części najwyższej płacy, od której składka Emerytalna przez lat pięć wnoszoną była, za każdy zaś rok skończony nad lat 15, taż pensja powiększać się będzie o jedną piątą część, a to aż do włącznie lat 30 skończonych, po upłynieniu których wyrówna całej najwyższej płacy i powiększać się już nie będzie. 4) Gdyby która z osób w art. 1 wymienionych, otrzymała pensję emerytalną przed dojściem do lat 45 w. swego, w takim razie obowiązaną będzie opłacać aż do dojścia tegoż wieku, składkę emerytalną po 7$\frac{0}{0}$ w stosunku najwyższej płacy, od jakiej emeryturę mieć będzie przyznaną. 5) Osoby w artykule 1 wymienione, któreby od włącznie r. 1846 przeszły ze służby Cesarstwa do służby Królestwa, obowiązane będą wnieść do funduszów stowarzyszenia emerytalnego składkę 7$\frac{0}{0}$ z procentem składanym za cały czas poprzedniej służby, od roku 1824, jako epoki zaprowadzenia w Królestwie stowarzyszenia emerytalnego, w stosunku płacy, którą po przejściu do służby Królestwa po raz pierwszy otrzymali, z potrąceniem wszakże procentu po 2$\frac{0}{0}$, jaki już w Cesarstwie na fundusz pensji wysłużonych uiścili. 6) Przez wcielenie do Stowarzyszenia emerytalnego Cywilnego, Profesorów kursów prawnych, dla młodzieży Królestwa przy Uniwersytetach Cesarstwa ustanowionych, Decyzja nasza z dnia 8 Grudnia 1842 roku przestaje obowiązywać. 7) Wszelkie rozporządzenia zawarte w Ustawie emerytalnej z dnia 4 (16) Marca 1835 r. i w Ukazie dodatkowym z dnia 2 (14) Lipca 1841 roku o ile niniejszemu Ukazowi Naszemu nie są przeciwne mają być zastosowane do osób w art. 1 onegoż wymienionych. 8) Do rozpoznania praw Profesorów i Nauczycieli pod względem pensij emerytalnych, mianowany będzie przez Nas, na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, jeden Członek do Składu Komisji Emerytalnej, ze strony Okręgu Naukowego Warszawskiego. 9) Duchowni obojga Wyznań Ewangielickich pozostają przy prawach do pensji, według zasad Ukazem z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1825 roku nadanych. 10) Urzędnicy i inne osoby, składające Okręg Naukowy Warszawski, a do stanu Nauczycielskiego podług art. 1 nienależący, niepodlegają rozporządzeniom niniejszego Ukazu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 20 Czerwca.* Gazety napełnione są szczegółami ostatnich posiedzeń Izby Niższej gdzie, jak już donieśliśmy, lord Bentinck z największą nieprzyzwoitością

*

wyrzucał pierwszemu Ministrowi jego dawniejsze postępowanie za Ministerstwa Canninga. Pomimo umiarkowaną i przekonywającą odpowiedź sira Roberta Peela, lord Bentinck powtórzył raz jeszcze, że i dążność środków wnoszonych w tej chwili przez tego Ministra, i osobiste jego postępowanie, nie są odpowiedne godności *dżentelmena angielskiego*. P. d'Israeli powiedział prawie to samo. Umiarkowani Członkowie Parlamentu nie przestają ubolewać nad drażliwością podobnych rozpraw i nad zwłoką jaką przynoszą w przyjęciu środków Rządowych.

— Kanclerz Skarbu oświadczył, że skutkiem zwłoki jaka zaszła w rozbiorze billu o uspokojeniu Irlandyi, zmuszony będzie 22 Czerwca wnieść przedłużenie do 5 Sierpnia cła obecnie pobieranego od cukrów zagranicznych.

— Ważna zmiana w zakresach służby wojskowej została świeżo wprowadzona. Ochotnicy będą odtąd mieli do wyboru następne termina: w piechocie będzie można zaciągać się na lat 7, 14 lub 21 — w jeździe na 10, 16 lub 24, w artylleryi na 12, 16 lub 21 lat.

— Ibrahim-pasza jest w tej chwili w Birmingham, gdzie pilnie opatruje fabryki. Podług jednej gazety wynikły trudności w przedstawieniu się jego u Dworu, albowiem Ibrahim-pasza niechce być przedstawionym Królowej przez Posła Porty Ottomańskiej.

— Droga atmosferyczna w Croyden przestała działać z powodu, iż od zbytnich upałów mastyx używany do hermetycznego zamknięcia rury w której tłok poruszający karawanę chodzi, roztopił się i w rurze niepodobna było sprawić potrzebnej czczości. Czynią się w tej chwili proby dla wynalezienia innego mastyxu, nietopniejącego na słońcu.

— Z Przylądka Dobrej Nadziei i z Antyllów angielskich dochodzą smutne wiadomości o szkodach jakie sprawują nadzwyczajne susze. Na Przylądku przeszło 80,000 sławnych tamecznych owiec zginęło z niedostatku paszy.

AUSTRYA. *Wiedeń*. Pomnik wystawiony dla Cesarza Franciszka składa się z kwadratu podłużnego, który służy za podstawę piedestalu ośmiokątnego. Na stronie głównej wyryte własne słowa Cesarza wyjęte z jego testamentu: *Amorem meum populis meis* — na stronie przeciwnej: *Imo. Francisco I, Pio. Justo. Forti. Pacifico. Patri Patriae. Augusto. Parenti. Ferdinandus I. Austriae Imp. MDCCCXXXXVI*, Na rogach głównej podstawy są piedestale a na nich cztery posągi niewieście ze śpiżu, przedstawiające: Religiją, Pokoj, Sprawiedliwość i Waleczność. Każdy posąg wysoki jest 10½ stop i waży 31,216 funtow. Na środku podłużnego kwadratu wznosi się wielki ośmiościenny piedestal, podstawa jest ozdobiona liśćmi dębowemi i oliwnemi; na ośmiu płaszczyznach jego wyobrażone są w wypukłorzeźbie cztery postacie męzkie i cztery niewieście, mające wysokości 9 stop każda i przedstawujące: nauki, kunszta, przemysł, handel, górnictwo, chów bydła, rolnictwo i sztukę wojenną. Te figury połączone są u góry wieńcem z liści dębowych. Piedestal zakończony jest fryzą, na ktorej występach spoczywają dwa sokle, a na nich leży deska utrzymująca posąg Cesarza, wysoki stop 17½ i ważący 22,300 funtów. Cesarz wyobrażony jest z berłem w lewém ręku, prawa jest wyciągnięta i nieco nachylona. Cały pomnik waży 88,836 funtów i ma 47 stop Wiedeńskich wysokości. Rzeźby wykonane są przez ośmu artystów z Medyolanu.

— Umarł 6 Czerwca w Trydencie sławny starożytnik hrabia Giovanelli.

— Podług ostatnich doniesień z Nowej Zelandyi wojna z krajowcami została ukańczona. Warownia wzniesiona przez jednego z ich wodzów Kawiti została zdobyta szturmem 11 Stycznia a główny Wódz buntowników *Heki*, rzucił się w lasy. Skutkiem tego Rządzca Grey ogłosił amnestyą powszechną.

FRANCYA. *Paryż*, *21 Czerwca*. Na posiedzeniu wczorajszém Izba Deputowanych zamknęła swoję sessyą tegoroozną przyjęciem budżetu przychodów na rok 1847. Przed ukończeniem rozpraw Ministerstwo odniosło niejaką porażkę, Izba bowiem, mimo oporu Miuistra Skarbu, przyjęła 130 płosami przeciw 101 artykuł dodatkowy, podany przez P. Lanyer, w moc którego, opłaty dodatkowe do akcyzy uwalniają się od potrącania 10$^0_0$ na rzecz Skarbu, ilekroć mają na celu zakłady użyteczności nietylko powszechnej, lecz i miejscowej.

— Mówią za rzecz pewną że na miejsce P. Alleye de Ciprey, posłem w Mexyku będzie mianowany P. de Lagrenée, który świeżo wrócił do Paryża z Chin.

— Wczora urządzona zostanie kommunikacya publiczna na całej długości drogi żelaznej tak zwanej północnej, z Paryża do Bruxelli.

PRUSSY. Temi czasy pojawił sie nowy wynalazca w fabrykacji cukru z buraków; a za niezawodność tego co tu niżéj powiemy, ręczy jeden z najszanowniejszych i najznakomitszych domów handlowych w Prusach:

Oto, w skutek tego wynalazku, fabryki cukru będą musiały zarzucić swoje dotychczasowe metody, a z niemi wszelkie dotąd używane, choćby najdoskonalsze aparaty Nowo wynaleziona metoda jest prosta, daleko korzystniejsza i co do swéj wartości praktycznie sprawdzona. Korzyści jéj są następujące:

1. Do codziennego przerobienia np. 300 cetnarów buraków, nie potrzeba jak tylko budynku niepiątrowego, na 10 sążni długiego a 6 sążni szerokiego. albowiem ta metoda nie potrzebuje wcale owych obszernych dotąd używanych piątr, na tysiące form glinianych lub żelaznych.

2. Koszta założenia i urządzenia takiéj fabryki nie wynoszą więcéj jak 26,000 zr. m. k.

3. Czyszczeniede (fekacja) soku burakowego, również odparowanie i zagęszczenie syropu odbywa się w tak zwanéj próżni, to jest z niedopuszczeniem powietrza atmosferycznego, którego wpływ, jest, jak wiadomo, bardzo szkodliwy. Ta manipulacja urządzona jest w ten sposób, iż sok od samego wydobycia go z buraków aż do dostania się do na-

czyń krystalizacyjnych, ciągle jest w ruchu, przelewając się nieustannie w aparat, a massa cukrowa krystalizująca się, również w odpowiednym stosunku, ciągle z aparatu wychodzi.

4. W kilka dni po wydobyciu cukru z buraków, może tenże iść w handel, bo jest całkiem suchy, twardy, i w kostkach czyli sześcianach ważących od ½ fun. do 20 funtów.

5. Cukru kleistego *Schleimzucker* nic się przytém nie tworzy.

6. Uzyskuje się najmniéj 6 procent dobrego, w handel iść mogącego cukru.

7. W porównaniu z najlepszą z dotychczasowych metod, oszczędza się przy téj nowéj metodzie połowę robotnika a 3 część paliwa.

Powyższe podanie umieszczone jest w *Pesther Zeitung* przez Dr. Ludwika Gall w Peszcie przebywającego, do którego téż każdego, kogo to obchodzi, odsyłamy. *(Kor.)*

HISZPANIJA. Z Barcelony, pod d. 12 Czerwca donoszą, że kilku wychodzców hiszpańskich, wszedłszy do tej prowincyi z granic Francyi, usiłowali wzniecić tam powstanie. Zbrojna kupa wtargnęła do prowincyi Girony i podburzała mieszkańców przeciw nowemu systematowi podatkowania i zaciągu wojskowego. Władze przedsięwzięły natychmiast dzielne środki i powstańcy, straciwszy trzech zabitych, schronili się znowu do Francyi.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *23 Czerwca.* Wczora Izba Parów odrzuciła rozmaite poprawy i wnioski podawane przez partyą protekcyonistów do billu celnozbożowego; trzecie odczytanie miało mieć miejsce na posiedzeniu dzisiejszém. — W Izbie Niższej rozprawy nad billem o utrzymaniu spokojności w Irlandyi dodąd do żadnego nie doprowadziły wypadku.

— Gazeta *Standard* zapewnia, że pierwszy Minister poda się do dymisyi w przyszłą sobotę, 21 b. m. a w następny Poniedziałek obwieści o tém Izby. Gazeta Powsz. Pruska powtarza też wiadomość z zupełną pewnością.

PARYŻ, *23 Czerwca.* Wczora Izba Parów rozpoczęła rozprawy nad projektem udzielenia kredytu 93,000,000 na pomnożenie marynarki, projektem, który Izba Deputowanych przyjęła jednomyślnie — Xiężna d'Orléans odebrała przed kilku dniami pismo własnoręczne od Królowéj Wiktoryi zapraszające J. K. Wysokość na Matkę Chrzestną nowonarodzonej Xiężniczki. Zapewniają że Xiężna odpowiedziała, iż przyjmując ten zaszczyt, będzie zmuszoną dopełnić obrzęd przez zastępstwo, albowiem uczyniony ślub niepozwala jej oddalać się od swych dzieci.

RZYM. *17 Czerwca.* Cztery głosowania, licząc w to akcessa, miały miejsce na obior Piusa IX i za czwartym, 16 Czerwca wieczorem, znalazła się dostateczna liczba głosów. W Conclave było zgromadzonych 51 Kardynałów; wszyscy są rodem z rozmaitych krajów włoskich; nikt z cudzoziemskich Kardynałów nie miał czasu przybyć na Conclave, które się tak prędko ukończyło. Wybor na Papieża Kardynała Mastai-Ferretti sprawił powszechną radość.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LISTOPAD.

ROMANS HISTORYCZNY Z DRUGIEJ POŁOWY WIEKU XVIII.

Tom III.

IV.

WYPRAWA DO WARSZAWY.

Pozew położony Królowi, a ogłoszony uniwersałem Generalności, nieotrzymał tych skutków, jakich się po nim spodziewał Pan Puławski.

Stronnicy królewscy zapalili się gniewem za obelgę wyrządzoną Panującemu, nawet ludzie obojętni, w owczesném rozdwojeniu narodu, ten krok głośno potępiali.

Król otrzymał z prowincyi mnóstwo adresów, oświadczających niezłomną wierność obywatelów, i ich współczucie.

Przeciwnicy Króla związani w konfederacyą, znużeni po większej części bezkorzystnym a długotrwałym oporem, dość obojętnie ten uniwersał przyjęli.

Mało jest na świecie dusz takich, których zapał ciągłém niepowodzeniem nękany, nakoniec by nieostygł.

Król, kierowany rozsądną polityką, natchnioną mu od przyjaznych Dworów, wszystkim konfederatom zniechęconym pięcioletnim oporem, sam ułatwiał środki jednawcze. Ile razy który z konfederatów przychodził do niego z prózbą o przebaczenie, nietylko że go Król nie odpychał, ale owszem pozyskawszy go dla siebie, osypywał łaskami. Do tego łączyły się klęski wywracające z gruntu wszystkie widoki Puławskiego. I tak trzy miesiące niespełna upłynęły od powrotu naszych Litwinów, a już pan Kwilecki, któremu się szczęśliwie było udało ożywić konfederacyę w Wielkiej Polsce, wszedł w umowę z dowódzeą wojsk królewskich, broń złożył, i reces urzędowy od konfederacyi uczynił. Jeszcze dotkliwsza przyszła wiadomość o poddaniu się Królowi twierdzy Lanckorony. Mężny Viomenil w niej się bronił do upadłego. Wszystkie szczury wyjedli oblężeni, głód coraz więcej dokuczał, a gdy pan Zaremba, jeden z najznakomitszych wodzów, a któremu szczególnie pan Puławski ufał, idąc oblężonym na odsiecz, zdał się na łaskę królewską pod samą Lanckoroną, już niebyło sposobu odmówić kapitulacyi. Otrzymał ją Viomenil tak zaszczytną na jaką zasługiwał, kiedy już od dwoch dni ludzie składający załogę niemieli nic w ustach.

Litwa i Ruś uspokojone, zupełnie uległy Królowi. Zgoła konfederacya już się ściskała w Częstochowie i jej okolicy oprócz garstki partyzantów krążących w Karpackich górach, którzy grabieżą zmuszeni byli się utrzymywać, czém obywatelów tamecznych odstręczali coraz więcej od siebie.

Niepodobna było taić przed sobą, że już konfederacya dogorywała.

Położenie pana Puławskiego było rozpaczliwe. Inni wodzowie mogli się spodziewać, że przy powszechnem uspokojeniu Rzeczypospolitej, z przebaczeniem otrzymaném, wrócą do tego samego stanowiska, na którém stali przed rozpoczęciem wojny domowej. Każdy z nich albowiem miał w stronnictwie Króla potężnych krewnych, którzy za nim skutecznie przemowić mogli. Jeden Puławski niczego spodziewać się niemógł. Trzej jego bracia polegli śmiercią walecznych, czwarty, dostawszy się do niewoli, niewiadomo gdzie się obracał. Król o wszystkich przeciwnikach swoich mówił z umiarkowaniem, oświadczał że niczego niepragnie jak przytulić do ojcowskiego łona dzieci obłąkane. Że swe objęcia ma zawsze dla nich otwarte. Jednego tylko pana Kazimierza Puławskiego wyłączając ze swojéj łaski, nazwiska jego niewspominał bez uniesienia, i ciągle powtarzał, że jemu jednemu, jako najwinniejszemu z pomiędzy wszystkich, nigdy nieprzebaczy. I niezaniedbywał dodawać: Puławski walczy jak człowiek w rozpaczy, i innych chce gwałtem z sobą w przepaść pociągnąć. A te wyrazy królewskie, szerząc się między konfederatami, coraz drażliwszém robiły jego położenie.

Jednak niewidać było po nim rozpaczy. Owszem nieprzestawał między swojemi wzniecać nadziei, której sam niepodzielał. Nigdy nawet niebył weselszym jak wtedy, kiedy jego najścislejszym przyjaciołom zdawało się, że już mu żadnego niepozostaje ratunku. Doświadczenie nas naucza, i to pocieszać powinno wszystkich co są skłonni rozpaczać, że tylko mierne nieszczęścia dają się czuć gwałtownie. Ciekawą by była statystyka sprawiedliwa wszystkich samobójstw, a samobójstwo, wyjąwszy zupełnego obłąkania umysłu, jest najwyższém wyrażeniem rozpaczy. Wszakże mało jest ludzi, którzy by choć raz w życiu swojém niedoświadczyli jakiejś pokusy do samobójstwa. Taka statystyka przekonała by, że nigdy rzeczywiste nieszczęście, nieszczęście w całej rozciągłości tego wyrazu, niebyło powodem do tej zbrodni. Ale jakieś upokorzenie miłości własnej, jakiś upadek fortuny, jakieś niepowodzenie w skłonnościach serca, zgoła obawa skutków nieszczęścia często pozornego, więcej niż samo nieszczęście, przyprowadziły słabą duszę do zniszczenia. Prawdziwe nieszczęście nietylko że nieprowadzi do rozpaczy, ale wydobywa niesłychaną energię, która dotąd była w otrętwieniu. Wielkie nieszczęście oczyszcza duszę, jak mierne ją kazi. Wielkie nieszczęście jednoczy nas z Bogiem tak jak mierne nas od niego odwraca. Co tylko jest miernem, poziomém, nie jest godném naszego jestestwa. I nic prawdziwszego nad to, co wyrzekł jeden wielki filozof pogański, że Bóg lubi patrzeć na walkę sprawiedliwego z niedolą. A ten tylko może się nazwać sprawiedliwym, kto w życiu swojém umiał walczyć z niedolą. (*)

Między tylu niepowodzeniami, które zewsząd sypały się na pana Puławskiego, jedno z najdotkliwszych dla niego była choroba pana Rzewuskiego, Chorążego Wielkiego Litewskiego, a Generalnego Regimentarza Barskiej konfederacyi. Syn Hetmana, brat starszy Dolińskiego Posła, którzy uwięzieni zostali, już tém samém wielce ważył w konfederacyi, gdyż osobiste krzywdy kojarzył w sobie z krzywdami publicznemi. Nadto, w czasie siedmioletniej wojny, tak się był wsławił w wojsku Cesarskiém, że na żądanie Laudona, Hetmana Cesarskiego, otrzymał krzyż Maryi Teresy. Rana co ją był dostał prowadząc konfederatów do Krakowa, od dwóch lat zagojona, otworzyła mu się była; i zmuszała go do zupełnej bezczynności.

To było tém boleśniejsze dla pana Puławskiego, że kiedy się był otworzył przed panem Chorążym że chce porwać Króla, by go stawić na czele konfederacyi, gdyż widzi to być ostatnim ratunkiem, wystrzałem ostatniego naboju z ładownicy swojej, Chorąży nietylko że pochwalił to przedsiewzięcie, ale podjął się prowadzić sam tę wyprawę. To tem więcej pocieszało pana Puławskiego, że pomimo niezaprzeczonych zdolności rycerskich Chorążego, on przydawał do tej wyprawy wielką siłę moralną, gdyż na wypadek niepomyślnego skutku, odgłos jego cnot był tak powszechny, nawet w stronnictwie przeciwném, że nikt by przypuścić nieśmiał, by wyprawa przez niego kierowana mogła mieć na celu wyrządzenie jakiejkolwiek krzywdy Królowi.

Ale cierpienia Pana Chorążego do tego stopnia się wzmogły, że leżał na łożu boleści w klasztorze Ojców Paulinów Częstochowskich, gdzie mu ranę opatrywał brat Remigiusz, zakonnik, doskonały chirurg.

Już tedy Pan Puławski, straciwszy nadzieję by mogł użyć dostojnego kolegę, zdał tę wyprawę, wymagającą najśpiesznie jszego działania, Panu Pułkownikowi Łukawskiemu, żołnierzowi pełnemu odwagi i zapału, a w którym wielkie pokładał zaufanie.

Stan zdrowia Pana Chorążego Litewskiego, nic pocieszającego nie obiecywał. Gorączkę miał tak wielką, że lubo przytomności umysłu mu nie odejmowała, jednak z trudnością obracał się na łóżku. A brat Remigiusz oświadczył, że przed kilku tygodniami wyleczonym być niemoże.

Właśnie tylko co mu opatrzył nogę braciszek, kiedy Pan Puławski przybył nawiedzić przyjaciela i kolegę.

(Dok. nast.)

(*) Spółczesna filozofia, pod jakąś barwą spirytualizmu, będąc rzeczywiście materyalną, bo wyraża wiek terazniejszy, lubiący wiele rozprawiać, a niepokładający wiary tylko w to co życie może uprzyjemnić, nie jest tego zdania. Ona niepowodzenie potępia, utrzymując że komu nic się niewiedzie, ten jest bez pożytku dla ludzkości, i na poparcie tego twierdzenia kleci rusztowanie dość pozornych rozumowań. Jednak śmiem zapytać, dla czego czujemy wstręt pomimowolny od wszystkich ulubieńców fortuny, a przeciwnie doświadczamy jakiegoś pociągu do ludzi losem pokrzywdonych? Na to odpowiedzą; że to pochodzi z zawiści, wszakże uczucie powszechne tłumaczyć przez złe skłonności natury ludzkiej, niezdaje mi się rzeczą sprawiedliwą; trzebaby tu wynaleźć koniecznie jaką przyczynę dodatną. Niechże mnie powiedzą, dla czego ludzie szerokich dostatków, (a wedle terazniejszych wyobrażeń oni jedni są szczęśliwi), są tak źle otoczeni? Dla czego ludzie cnotliwi, którzy pewnie są wolni od nikczemnego uczucia zawiści, stronią od bogaczów i widoczny sobie gwałt czynią do nich się zbliżając. Tak dalece, że bogacz musi albo żyć osamotniony, albo w najnikczemniejszém towarzystwie.

Jeden bogacz, ale szlachetnego sposobu myślenia, raz przedemną ledwo że nie ze łzami skarżył się, że ludzie cnotliwi z nim jednoczyć się niechcą, i że jest skazany na ciągłe obcowanie z takiemi, co tylko z jego dostatków chcą korzystać, a którzy są wyzuci z wszelkiej moralności. Na to nieumiałem jemu poradzić.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 24 Czerwca 1846 roku. *C. Zaborowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.